

**Cena Kurjera**  
 W Lwowie.  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.  
 Na prowincji.  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicę kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**  
 Od objętości wiadomości petitem na 1 raz 6 ent.  
 Nekrologja lub Korespondencje pomyślne — za każdy wiersz 12 ent. Reklamy w rubryce „Nasze obywatelstwo” za każdy wiersz 30 c.  
 Rękopisma nie uwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Bewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie: Dziś: Mateusza ap. ew. Jutro: Maurycego m. Pojutrze: Tekli męcz.	Grecko-katolickie: Joakima i Anny. Mynodory. Teodory muzc.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, przepiórki, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, głusze, dzikie gołębie i ptactwo wodne i lotne w ogólności.	Wschód słońca o 5 g. 50 m. Zachód " o 6 g. 56 m. Barometer 753. Słota i zimno.
---	---	---	---	--

## Dwuroczni jednorocznicy.

Zarząd wojskowy w Wiedniu wydał tymi dniami broszurę pod tyt.: „Neue Auflage des IV. Abschnittes der Instruction für die Truppschulen des Heeres I. Theil“ (Drugi nakład IV. rozdziału instrukcji dla szkół żołnierskich armji I. część), która tyczy się wyłącznie wykształcenia ochotników jednorocznych począwszy od 1. paźdz. br. Rzecz ta interesuje tysiące rodzin, i dlatego podajemy ją w krótkim streszczeniu.

Zasadą nowej instrukcji jest: „Każdy jednorocznik ma być praktycznie uzdolnionym oficerem rezerwowym“. Jeżeli nie osiągnie tego celu w pierwszym roku, natenczas ma służyć czynnie rok drugi (§. 19 ustawy wojskowej). Jak ten drugi rok ma być odslużywany, o tem nie daje wskazówek ustawa. Czyni to dopiero wydana właśnie instrukcja dla szkół ochotników.

Według niej, istnieją właśnie trzy kategorie ochotników jednorocznych, obowiązanych do wysługiwania drugiego roku.

Pierwszą kategorię stanowią ci jednorocznicy ochotnicy, którzy „w skutek poświadczonej przez lekarza wojskowego słabości nie mogą w terminie właściwym złożyć egzaminu przepisanego“, lub „którzy w skutek dłuższej (więcej niż miesiąc trwającej) choroby podczas roku prezencyjnego pozostali w tyle z lekcjami i z wykształceniem, i z tej przyczyny jeszcze przed rozpoczęciem egzaminu proszą o zwłokę.“

Takim ochotnikom wolno zdać egzamin z pominięciem regularnego terminu, a mianowicie w pierwszej połowie następnego stycznia, kwietnia lub czerwca. Aż do złożenia egzaminu muszą dalej służyć czynnie, i na prośbę swoją będą albo słuchać teorii w szkołach jednoroczno-ochotniczych, albo doskonalić się w praktycznej służbie po kompanjach. Jeżeli taki ochotnik nie zdoła zrobić przepisanego egzaminu a posteriori, natenczas winien rok rozpoczęty (drugi) całkowicie wystużyć.

Do dwóch innych kategorii dwurocznych ochotników należą ci, którzy z własnej winy, z powodu niezłożenia egzaminu są obowiązani do odslużenia drugiego roku prezencyjnego, przy czem sposób odslużki tego roku oznacza komisja egzaminacyjna. Komisja ta rozstrzyga mianowicie o tem, czy ochotnik w drugim roku ma być uważany i traktowany jako aspirant do oficerstwa, lub też jako zwyczajny żołnierz.

Różnicę obu tych sposobów służby dodatkowej określa instrukcja słowami „Ableistung des zweiten Praesenzdienstjahres mit“ lub „ohne Berücksichtigung“ (Odslużenie drugiego roku służby prezencyjnej z uwzględnieniem lub bez uwzględnienia).

W tej mierze ma właśnie komisja egzaminacyjna orzec, czy jednorocznik taki godny jest uwzględnienia, i czy ma być dopuszczony do powstania teoretycznej nauki, względnie praktycznego wykształcenia na oficera rezerwowego. Ochotnicy jednorocznicy, uznani za niegodnych uwzględnienia, będą drugi rok wysługiwać w kompanji, ale według §. 21 nowej instrukcji szkolnej, nie są pozbawieni prawa, po upływie drugiego roku prezencyjnego powtórzyć egzamin na oficera rezerwowego.

## Zmiana ustawy o przynależności.

Sprawa ustawy o przynależności (swojszczyźnie) jest jednym z jaskrawych przykładów, jak długo w Austrii czekać trzeba, zanim najbardziej nawet uzasadnionym i słusznym życzeniom stanie się zadość. Dziewięć lat kazał autor rzymski trzymać rękopis, zanim go się w świat puści — dla naszych wiedeńskich hofratów, od których zależy wnoszenie projektów ustawodawczych do Rady państwa, termin ten jest jeszcze za krótki.

Od kilkunastu lat już uznano powszechnie, że ustawa z dnia 3. grudnia 1863 r., regulująca prawo przynależności w gminie, jest we wszechmiar wadliwą, w skutkach swych szkodliwą, że zatem jej zmiana jest konieczną. Głównym błędem tej ustawy jest właśnie najważniejsze jej postanowienie, tj. określenie sposobów, jakimi się nabywa prawo przynależności w gminie.

Sposoby te są: 1) urodzenie z rodziców, do gminy przynależnych, 2) zaślubienie, żona bowiem nabywa przynależność męża, 3) nadanie prawa przynależności przez uchwałę rady gminnej, 4) objęcie urzędu publicznego. Brak zaś piątego, a najważniejszego sposobu nabycia prawa przynależności, przez dłuższy pobyt w gminie. Można ten czas pobytu oznaczyć nawet na 15 lat albo i więcej, ale póki ustawa w tym punkcie nie będzie zmieniona, póty trwać będzie ten ze wszechmiar szkodliwy stan rzeczy, iż dla bardzo wielu obywateli państwa jest prawie niepodobiestwem oznaczyć, do której gminy są przynależni. Jeżeli bowiem nie ma formalnego przyjęcia do gminy, albo jeżeli nie idzie o urzędnika publicznego, który samym faktem objęcia urzędu nabywa prawo przynależności, to w każdym wypadku dochodzić dopiero trzeba przynależności ojca, a u nieślubnych dzieci przynależności matki, ażeby oznaczyć do której gminy jest kto przynależnym. Jeżeli zaś i u ojca zachodzą wątpliwości, jeżeli nie ma formalnego dowodu przyjęcia do gminy, albo jeżeli ojciec nie był urzędnikiem publicznym, w takim razie trzeba sięgać dalej, aż do dziada i dochodzić do której gminy dziad był przynależnym.

Zdarza się czasem, że rodzina jaka już w trzecim pokoleniu w tej samej gminie mieszka, a mimo to nie ma prawa przynależności do gminy, podczas gdy urzędnik nabywa to prawo zaraz tego dnia, kiedy został zamianowany i kiedy mu siedzibę urzędowania wyznaczono. Cóż się dzieje w pierwszym wypadku? Wyobraźmy sobie, że owa rodzina zubożała i członkowie jej stają się ciężarem publicznej dobroczynności. W takim razie gmina, w której ta rodzina od trzech pokoleń mieszka, nie ma obowiązku udzielania jej wsparcia, ma prawo zubożonych jej członków wydalic, a obowiązek wspierania ich spada na gminę, która już od trzech pokoleń nie widziała tej rodziny. W drugim wypadku zdarzyć się może i zdarzało się już, że jakiś urzędnik z miejsca na miejsce przeniesiony, umiera zaraz po przybyciu do nowego miejsca urzędowania, a nie ma jeszcze tytułu służby, ażeby wdowa po nim mogła dostać pensję, a dziecko zaopatrzenie. Wtedy znowu obowiązek wspierania tej rodziny spada na gminę, w której urzędnik może nie dłużej nad parę tygodni przebywał.

Jeszcze jaskrawszymi są wypadki, gdzie obszar dworski zwala ciężary na gminy za indywiduala, które przemijają żyły na nich a później gdzieś po świecie chorowały lub się włożyły. Roczniki

sejmowe dostarczają na te krzywdy jaskrawych dowodów.

Oprócz tych niesprawiedliwości powoduje obecna ustawa liczne niedogodności w administracji a co najgorsza, daje silną podnieję włóczęgostwu. Magistraty naszych większych miast mogłyby coś o tem powiedzieć, ile pisaniny mają w sprawach przynależności, jakie niepotrzebne i niepowrotne wydatki gmina ponosi skutkiem tego, iż w tyśiącznych wypadkach oznaczenie przynależności jest tak niesłychanie utrudnionem. Gdyby kto chciał był wymyślić środek najlepszy do popierania włóczęgostwa, nie mógłby nic lepszego nad tę ustawę wymyślić. Włóczęga oczywiście nigdy nie wie, do której gminy jest przynależny. Trzeba robić dochodzenia, trzeba w nich sięgać do ojca i dziada, a tymczasem koszt utrzymania włóczęgi ponosi gmina, w której przypadkowo został przytrzymany. Wreszcie po spisaniu całych stosów akt i przeprowadzeniu rozległej korespondencji, zdaje się władzom, że doszły prawdy, odstawiają włóczęgę do jego gminy, i dopiero wtedy się pokazuje, że wszystko nieprawda i dochodzenia trzeba znowu wznowiać.

Uznając te wszystkie niedogodności, rząd przed kilku laty zapytywał Sejmów, czy uznają potrzebę zmiany ustawy, ażeby dłuższy pobyt w gminie nadawał prawo przynależności. Sejmy odpowiedziały potwierdzająco i na tem się skończyło. Ustawa wadliwa obowiązuje dotąd.

Przyszłoroczny spis ludności powinienby rządowi dać pochop do załatwienia raz tej prawdziwie piekającej sprawy. W spisie ludności kwestja przynależności ważną odgrywa rolę. Każdy ma do spisu podać gminę, do której jest przynależnym, a śmiało rzec można, że nie w setkach wypadków ale w krociach tysięcy, zapisana jest przynależność fałszywie. Gdyby teraz jeszcze zmieniono ustawę, uchylonoby wątpliwości w znacznie większej części wypadków. I dlatego zdawało nam się, że wobec rozpoczętych przygotowań do spisu ludności może, jak bardzo trafnie podnosi dziś N. Ref., przypomnienie tej sprawy nie będzie bez skutku.

## Własność polska w Poznańskim.

Przedmiot traktowany w artykułach przytoczonych z Kraju posłużył także p. Skarzyńskiemu do odczytu na zjeździe ekonomistów i prawników we Lwowie.

P. Skarzyński, kreśląc dzieje rolnictwa pod panowaniem pruskim, podzielił je na trzy okresy: a) od rozbioru Polski do r. 1831, b) od roku 1831 do 1870 i c) od r. 1870 do obecnej chwili. W dziejach tych dostrzegł on trzy typy właścicieli większych posiadłości ziemskich. Pierwszą kategorię stanowią lekkomyślni i leniwi, za których sprawą znakomita ilość ziemi z rąk polskich się usunęła. Drugą — przeczorni, stęteczni i rozsądni, ale pozbawieni zmysłu i wiadomości agromicznych, którzy gospodarując dawnym obyczajem, unikali wszelkich nakładów i wszystko budowali na oszczędności. Trzeci typ wreszcie: rolnicy fachowi z teorią i postępową praktyką rolnictwa dokładnie obeznani. Dzięki rolnikom 2. typu sporo ziemi polskiej w ręku swojskiem zachowano; wszakże działalność ich dla rozwoju krajowego rolnictwa była niedostateczną. Wzorem rolników 3. typu był generał Chłapowski, pod którego egidą ziemianie polscy w Prusiech poczęli się fachowo kształcić, dopóki wypadki roku 1831 nie stały się stanowczą dla rolnictwa przeszkodą.



Po rewolucji, każdy oficer uważał się za urodzonego rolnika i większość powróciła znów do dawnego trzypolowego gospodarstwa. Imię Chłapowskiego, podobnie jak później w Królestwie Polskim imię Wielopolskiego, stało się niepopularnym. A choć do r. 1870 wszystko sprzyjało w prowincjach polskich prawidłowemu rozwojowi rolnictwa, nie było o czem prowadzić je po drodze postępu. Typ trzeci rolników wyrodził się i wykrzywił, pozostali pseudo-postępowi rolnicy, wznosząc wspaniałe budynki, pałace i parki, podczas gdy w polu nieobrobione świeciły ugory, a w pięknych budowach gospodarskich leżały inwentarze. Nie dziw, że prędko przyszli owi pseudo-postępowcy do wniosku, że postęp się nie opłaca i że trzeba go, jak mówiono, pozostawić „błagierom Niemcom”. Dzięki takim pojęciom, zmarnowano niemało ziemi w najbardziej sprzyjających warunkach. Byli wszakże w owym okresie właściciele ziemscy, jak Potworowski, Potocki, Donimirski, Ślaski, Chłapowski, Skarzyński etc., którzy majątki swoje podwoili. Okres od r. 1878 jest najświetniejszym pod względem rozwoju rolnictwa, a najsmutniejszym dla większej własności. Zmieniają się bowiem warunki gospodarstwa, powstaje kryzys handlowy, z którego korzysta wreszcie rząd pruski, aby uchwaleniem 100,000,000 funduszu zadać najcięższy cios własności większej. Mimo to wszakże, cyfry statystyczne stwierdzają, że jakkolwiek ubytek ziemi w rękach polskich od r. 1848 ciągle postępuje, stosunek roczny owego ubytku nie powiększył się wcale w ciągu ostatniego periodu, mimo owego groźnego kolonizacyjnego funduszu. Z tego okazuje się, że szlachta polska pod panowaniem pruskim coraz dzielniej trzyma się swej ziemi. (Zbyt optymistyczne zdanie Red.)

Dla własności mniejszej najtrudniejszym był okres od r. 1830 do 1870, w którym to okresie bardzo wiele osad włościańskich przyłączono do własności dominialnej. Dopiero w okresie 3, dzięki kółkom włościańskim i stałej opiece nad ludem szlachty i duchowieństwa, dobrobyt włościan się powiększa, a z nim razem i uobywatelnienie. Przyczynia się do tego niemało i ta okoliczność, że kryzys rolniczy daleko mniej dotkliwą się okazała dla własności mniejszej.

Oto suchy szkielec wielce interesującego odczytu p. Skarzyńskiego.

## Niemiecka własność większa w Wielkopolsce na tle dziejowym.

II. W niemieczonym znacznie powiecie bydgoskim, położonym w narożniku wschodnio-północnym Księstwa, a obejmującym 243.000 mor-

gów własności większej, stanowiła i stanowi dotąd królewsczyzna sama aż 155.000 morgów, a więc 32.000 nad połowę całego arealu większej własności. Własność większa polska, która liczyła 60.000 morgów, liczy dziś 36.000 morgów. Nie we wszystkich północnych powiatach dostępne nam są daty kolonizacji własności większej, musimy więc poprzestać, wedle rejestru czarnego, na danych z trzech powiatów, ale już one dadzą nam wyobrażenie o frymarce. W niemieczonym znacznie powiecie międzyrzeckim, położonym najdalej na północ-zachód, otrzymali za bezcen donacje w latach 1795—1798: generał ks. Hohenlohe 6 majątków, były poseł pruski w Polsce, Lucchesini, starostwo wielkie międzyrzeckie, wraz z młynami i hamerniami, oraz 4 inne majątki. Polacy mają tu tylko 2 majątki, razem 15.000 morg. Dawniej mieli 32.000 morgów.

W powiecie babimojskim, położonym na zachód poniżej międzyrzeckiego, a obejmującym 169.000 morg. własności większej, stanowiła i stanowi królewsczyzna 36.000 morgów. Donacje z lat 1795—1798 otrzymali: baron pewien aż 8 majątków i należące do takowych olendry, hr. Unruh i radca v. Unruh razem 6 majątków, hr. Lüttichau starostwo Kopanickie i całą majątność Grońską. Własność większa polska, która liczyła 68.000 m., liczy dziś 59.000 m.

W powiecie wschowskim, położonym od ściany zachodniej, poniżej babimojskiego, a obejmującym 390.000 morgów własności większej, otrzymali: radca pewien gabinetowy 4 majątki, marszałek dworu hr. Kajsersling 5 majątków, generał v. Zastrow 1 majątek.

Wracamy na chwilę do połaci północnej Księstwa, gdzie niemieczyna przydusza nas coraz bardziej, aby zaznaczyć choć tyle, że np. w powiecie międzychodzkiem, przytykającym na zachód do międzyrzeckiego, wynosiła i wynosi dotąd królewsczyzna 102.000, tj. daleko więcej niż  $\frac{1}{3}$  własności większej. Własność większa polska, która wynosiła 44.000 morgów, wynosi dziś 20.000 m.; dalej w powiecie chodzieskim, przytykającym do międzychodzkiego, a obejmującym 180.000 morg. własności większej, przypada na królewsczyznę 52 morgów. Własność większa polska, która liczyła 47.000 morgów, liczy dziś 40.000 morgów. Już to wogóle cztery tylko powiaty nie mają królewsczyzny. Wymienimy tu te tylko jeszcze, w których królewsczyzna lub pokrólewsczyzna wielką stanowi cyfrę, jakoto: inowrocławski, w którym królewsczyzna stanowi  $\frac{1}{4}$  obszaru własności większej (105.000 morgów) i krotoszyński, w którym otrzymali ks. Turn und Taxis za monopol pocztowy pokoronne dobra, obszaru 98.000 morgów.

Z powiatów środkowych usadowiono najliczniej Niemców-właścicieli w powiecie poznańskim. Rozdano im bowiem aż 12 majątków, które dotąd niemal wszystkie ostały się w ich ręku. Oprócz tego rozsprzedano w nim pojedynczym Niemcom wsie i folwarki dawnego starostwa swarzędzkiego, razem z jakie 80.000 morgów, podczas gdy powiat poznański ma ze wszystkim 236.000 morgów własności większej. Polacy posiadają dziś w nim 93.000 morgów, dawniej posiadali 141.000 morgów. Przewaga tedy własności większej niemieckiej w pewnych powiatach spowodowana jest w części frymarkami wzywy wspomnianymi, a w części obszarami wielkimi królewsczyzny w takowych. To też przekonać się łatwo można, że powiaty, bądź z przeważającą jeszcze dotąd własnością większą polską, bądź z równoważącą się z niemiecką posiadają mały obszar królewsczyzny lub jej wcale nie mają, oraz że frymarka dobrami koronnymi i duchownymi nie miała w nich miejsca. Do takich należą: bukowski, kościański, krobowski, odolanowski, pleszewski, średzki, śremski, wrzesiński, gnieźnieński, wągrowiecki, a po części szubiński i szamotulski.

Co wszelako przez frymarkę osiągnięto, nie było w biegu czasu wystarczającym. W roku 1833 wyszedł rozkaz gabinetowy, na mocy którego dostarczył minister skarbu miljon talarów prezesowi naczelnemu Księstwa, celem wykupywania dóbr polskich, bądź na subhastacie, bądź z wolnej ręki i odsprzedawania ich potem w całości lub częściowo Niemcom. Rozkaz ten był poufny i dlatego dowiedzieli się o nim Polacy dopiero w roku 1841, gdy już obfity plon zebrała z jego wykonania niemieczyna. Był po roku 1830 w Księstwie hr. Szoldrski, pan 6 wielkich dóbr, które były wprawdzie obdłużone, ale których przynajmniej część znaczną można było uratować. Nie było to po myśli naczelnego prezesa Flottwella, który przez umyślnie przyspieszoną subhastację wszystkie te dobra Szoldrskiego od razu oddał w ręce nabywców niemieckich. Wszystkie te, oraz późniejsze nabytki wynosiły 130 do 150 tysięcy morgów.

Jeśli odciągniemy 848.000 morgów, jakie zajmuje obecnie królewsczyzna, to przewyższa własność większa niemiecka polską tylko około 300.000 morgów. Jeśli dalej porównamy objętość poszczególną obu własności, to Polacy posiadają dziś jeszcze daleko więcej majątków większych (tj. od około 10.000 m. począwszy), aniżeli Niemcy. Naliczyliśmy ich w ogóle 56, a między niemi znajduje się np: w powiecie odolanowskim hrabstwo przygodzkie ks. Radziwiłła, morgów 86.000, w powiecie szubińskim klucz łabiszyński hr. Sko-

pi, upływie tymczasem jaki tydzień czasu, a zresztą szlachcie mógł niekoniecznie wracać do kraju; mógł pojechać za granicę.

Słuszność tej uwagi była niezaprzeczoną.

— Wypada nam zrobić coś takiego — mówił dalej Wagner — coby zaimponowało szlachcicowi, aby na jedną chwilę nie mógł przypuścić, że chciano go skrzywdzić.

Zapanowało głębokie milczenie; słyhać tylko było brzęk szklanek, stuk widełców i nożów.

— Mam myśl! — zawołał jeden z milczących dotąd biesiadników.

— Słuchajcie! słuchajcie! Fryc ma myśl!

Blondyn, którego Frycem nazwano, a który, jak objaśnił mnie Kaźmierz, był subjektem w handlu galanteryjnym, niezmięszany wcale, wyluszczył myśl swoją:

— Mojem zdaniem, najlepiej by było, włożyć te sto guldenów w handel, robić niemi, a jak się zgłosi właściciel zwrócić mu z przyroślemi procentami.

— To już lepiej grać na giełdzie!

— Postawić na loteryję liczbową!

— Założyć dom bankowy!

— Za pozwoleniem, panowie, — przerwał żartobliwe przycinki Wagner, — myśl kolegi Fryca nie ma w sobie nic śmiesznego, a na dowód podnoszę ją i stawiam jako formalny wniosek.

— Słuchajcie! słuchajcie!

Wagner namyślał się dość długo, potem wypił pół kufła piwa i mówił stanowczym głosem:

— Rzecz tak mi się przedstawia: za całe sto guldenów zakupujemy w naszych magazynach pewną ilość towaru, rozumie się, po cenie fabrycznej. Konkurencja stu guldenów nie jest znowu tak straszną, wymierzona przeciw sześciu czy siedmiu handlom; pryncypalowie więc nie odmówią

nam tego ustępstwa. Zresztą, ja sam z nimi pomówię. Każdy kupiony przedmiot, opatrzony umówionym znakiem, pozostaje w magazynie i czeka na nabywcę. Po sprzedaniu go, wyłożony kapitał zatrzymujemy, czysty zaś zysk, a wiadomo panom, że zysk ten dochodzi u nas nieraz i do 100 procent, obracamy na zakupno świeżego towaru. Jeżeli nieznajomy właściciel zgłosi się po upływie pierwszego miesiąca, będzie mógł w każdym razie odebrać cały swój kapitał w gotówiznie, jeśli zaś zgłosi się później, może mieć kapitał powiększony w czwórnasób i więcej nawet. Cóż panowie na to?

— Myśl oryginalna i zdaje się praktyczną — zauważył Kaźmierz.

— Przystępujemy do wniosku kolegi Wagnera — zawołano prawie jednogłośnie.

— Odważę się postawić nieśmiało zapytanie — wtrąciłem, — co będzie, jeśli projekt się nie uda, i zamiast zysków nastąpi bankructwo?

— Pytanie to pana prezesa, jako niefachowego, nie dziwi mnie wcale — odpowiedział spokojnie Wagner. — Muszę więc wyjaśnić, że z wyjątkiem nader rzadkich okoliczności, kupiec nabywający towary za gotówkę i za gotówkę je sprzedający, nie bankrutuje nigdy. Tylko kredyt następnym, kredyt, który z drugiej strony jest duszą i podstawą handlu. Wszak prawda, panowie?

— Najzupełniejsza prawda! — przyznano jednogłośnie.

— Skoro więc wniosek mój, a raczej kolegi Fryca, został przyjęty, stawiam do protokołu następujące oświadczenie:

§. 1. Otwiera się nad brzegami „Błękitnego Dunaju”, w mieście stołecznym i rezydencjonalnym Wiedniu, handel hurtowny, drobiazgowy

## FIRMA N. N.

Nowela

napisał

A. Kleczewski.

Maryni D. na pamiętkę.

(Ciąg dalszy).

Przy jedzeniu ożywiła się bardzo dyskusja. Przyznam się, że i mnie samemu jakoś lżej było nie myśleć ciągle o przestrzeganiu form, o których, co prawda, nie wiele miałem wyobrażenia, i nie powtarzać ciągle monotonna: „Pan X. ma głos”; obecnie pozostało mi tylko czuwać, aby rozmowa nie przeszła na inne tory, czego w towarzystwie młodzieży można się było słusznie obawiać. Ale i pod tym względem obawy moje były płonne. Debatujący widocznie starali się wyczerpująco załatwić postawione im kwestje. Pierwszy odezwał się ładny brunecik, młoda latorość z magazynu perfum i przyborów toaletowych:

— Co tu długo myśleć; złożyć pieniądze w kasie oszczędności i czekać.

— Tak, — dodał szyderczo ktoś drugi, — a gdy po roku zgłosi się właściciel, dostanie cztery złote procentu, jakby jałmużnę.

— Przedewszystkiem ogłosić w gazetach — proponował inny.

— Których szlachcic czytać nie będzie — zaprotestował ten sam co i poprzednio.

— Są przecież pisma polskie w Krakowie i we Lwowie.

— Te biorę ja na siebie, — wtrąciłem.

— Ofiarę pańską przyjmujemy — odpowiedział mi Wagner, — ale zanim ogłoszenie nastą-

rzewy  
skim  
27.00  
jewsk  
skich  
dyna  
klucz  
16.50  
ski  
byd  
23.00  
10.00  
myśl  
wym  
obejr  
dzi ta  
siejsz  
major  
morg  
dacz  
kter w  
dowi  
morg  
wrocł  
powie  
stana  
Z  
niejed  
wysile  
doma.  
10.000  
nie się  
D  
trzyma  
nie op  
misji  
możeb  
nej pra  
ziemi r  
myślim  
doniosł  
dzimy  
żytych  
i że zg  
tylko w  
żeli my  
cieczka  
postepo  
siły nie  
my, że  
upadku  
trwonier  
powinn  
własno  
eksporto  
dobnych  
§. 2  
100 zł.  
stajackie  
§. 3  
ściela  
we prze  
N. N.“  
§. 4  
wiedzial  
Wagner.  
zdy w z  
wymieni  
legów).  
§. 5  
zgodnad  
składają  
zaną zbi  
wysłucha  
solutorju  
§. 6  
p. Kazin  
prawo k  
dyrekcji,  
cia Firm  
§. 7  
przez jen  
aż do zg  
lub jego  
Statu  
egzempla  
stał przez  
— B  
— przykl  
pisujem y

rzewskiego, morgów 47.000, w powiecie śrem-  
skim klucz kórnicki hr. Zamojskiego, morgów  
27.000, w powiecie gnieźnieńskim klucz czernie-  
jewski, morgów 25.000 (majorat hr. Skórzew-  
skich), w powiecie wschowskim i krobbskim: or-  
dynacja ks. Sułkowskich, morgów 30.000, oraz  
klucz pawłowski hr. Mielżyńskiego, morgów  
16.500, w powiecie wyrzyskim klucz samostrzel-  
ski hr. Bnińskiego, morgów 31.000, w powiecie  
bydgoskim klucz ślesieński hr. Potulickiej, morgów  
23.000 itd.

W tej liczbie 56 majątków większych (tj. od  
10.000 morgów począwszy), nie zaliczyliśmy u-  
myslnie między niemi czterech. A mianowicie nie  
wymieniliśmy majoratu hr. Karola Raczyńskiego,  
obejmującego 57.000 morgów, albowiem przecho-  
dzi takowy na mocy fundacji ojca ordynata dzi-  
siejszego do rąk obcych. Dalej, nie wymieniliśmy  
majoratu jarocińskiego, w powiecie pleszewskim,  
morgów 21.000, bo niewiadomo nam, czy posia-  
dacz jego ks. Radoliński, zatrzyma dlań chara-  
kter własności polskiej. Wreszcie uchyla się są-  
dowi naszemu majątek pana Gąsiorowskiego,  
morgów 29.000, (w powiecie szamotulskim i ino-  
wrocławskim), oraz majątek hr. Czapskiego w  
powiecie wągrowieckim, morgów 21.700, czy zo-  
staną w ręku polskim.

Ze jest między temi 56 majątkami większemi  
niejeden, który się trzyma tylko przez wielkie  
wysilenia, to nie tajne, ale i to także rzecz wia-  
doma, że mamy jeszcze wiele majątków, niżej  
10.000 morgów, a nad 3000 morgów, które sil-  
nie się trzymają.

Dziś chodzi o to, aby utrzymać, co się u-  
trzymać da i rąk nie opuszczać. Żeby jednak rąk  
nie opuszczać, zwłaszcza pod nowemi ciosami ko-  
misji kolonizacyjnej, należy zachować wiarę w  
możebność oporu, w skuteczność usiłowań dziel-  
nej pracy, w wyższość miłości i przywiązania do  
ziemi rodzinnej nad wywłaszczającą potęgą. Nie  
myślimy bynajmniej lekceważyć lub zmniejszać  
doniosłości straszliwej powodzi niemieckiej, są-  
dzimy tylko, że nie jest ona tą „*ananke*“ staro-  
żytnych Greków, której nic się oprócz nie potrafi,  
i że zguba nasza i wywłaszczenie będą chyba  
tylko wtedy zapisane w księdze przeznaczeń, je-  
żeli my je własną ręką zapiszemy. Krótka wy-  
cieczka do starych aktów historycznych odbiera  
postępem niemieckim znaczną część tej aureoli  
siły nieprzepartej i konieczności dziejowej; widzi-  
my, że większość tych nabytków powstała nie z  
upadku naszej własności, ale z frymarki i roz-  
trwonienia dóbr państwowych, a już to jedno  
powinno podnieść naszą wiarę w moc oporną  
własności naszej. Własność niemiecka stworzyła

w znacznej części nie nasza słabość, nie konie-  
czność dziejowa, ale ot — fortuna. „*Fortuna va-  
riabilis Deus mirabilis*“ — mawiał jednak je-  
szcze zacy kanonik Starowski królowi szwedz-  
kiemu w Krakowie, a mawiał, jak się o tem Ka-  
rol Gustaw przekonał, nie napróżno.

## KRONIKA.

**Gdzie indziej, a u nas.** Były sekretarz państwa  
Matlekovics zrobił do sądu podanie, w którym prosi,  
ażeby na podstawie posądzeń, wymierzonych przeciwko  
jemu osobie ze strony głośnego Kokana, wytoczono  
mu śledztwo. W podaniu tem oświadcza Matlekovics,  
że jest zupełnie niewinny, dodając, że oświadczenie to  
stoi pod pewnym względem w sprzeczności z prośbą o  
wytoczenie mu śledztwa podaną przez niego.

Podanie zredagowane przez deputowanego Belę Ko-  
maty'ego nadmienia w końcu, że wytoczenia śledztwa  
wymaga publiczny interes, żądający, ażeby zarzuty, któ-  
re tak zniesławiają kraj, pokazały się w pewnym świe-  
tle. Zdawać by się bowiem mogło, tak mówi podanie,  
że w kraju, w którym w obec podobnych zarzutów  
nie starają się sfery odnośnie wyjaśnić prawdzi-  
wego stanu rzeczy, uczciwość i poczucie honoru nie  
zauważają na szali publicznych interesów i małego  
są znaczenia. U nas inaczej!

**Rada szkolna** okręgowa we Lwowie wydała do  
szkół etatowych i nietatowych okólnik, w którym  
przypomina, że od r. 1888 panuje w całym kraju i  
we Lwowie corocznie w jesieni czerwotka (dysente-  
ryja. W rb. wystąpiła nawet nieco silniej niż w latach  
ubiegłych. Prócz czerwotki zaczyna także w mieście  
szerzyć się nagminnie koklusz (krztusiec).

Ce'm zapobieżenia szerzeniu się tych chorób na-  
gminnych, widzi się rada szkolna okręgowa zniewolona  
na podstawie pisma fizykału miejskiego z dnia 6. wrze-  
śnia br., wezwać wszystkie dyrekcje szkół do ścisłego  
przestrzegania w tej mierze rozporz. rady szkolnej z d.  
26. stycznia 1887.

**W sprawie skrytobójczego morderstwa** w Ja-  
rosławiu doniesiono dziennikom niemieckim, iż w mie-  
ście krąży pogłoski, jakoby zamachy owe były aktem  
zemsty prywatnej, spowodowanej naprężonymi stosun-  
kami między ludnością cywilną a wojskowymi w Ja-  
rosławiu. Z tego powodu zarząd miasta Jarosławia wy-  
stosował do *N. fr. Presse* pismo następującej treści:  
„Od czasu, jak pułki galicyjskie przeniesiono do kraju  
i od czasu, kiedy większa ilość wojsk załoguje w Ja-  
rosławiu, nie było żadnego starcia między cywilnymi a  
oficerami i należałoby życzyć, aby w każdym garnizo-  
nie istniał tak przyjazny i serdeczny stosunek między  
cywilnymi i wojskowymi, jak w Jarosławiu. *Pawliko-  
wski* m. p.“

Kolacja była zjedzona, sekretarz skończywszy  
protokół, podał mi pióro, podpisałem się pierwszy,  
jako prezes, za mną Kazimierz, potem Wagner i  
inni. Następnie, kiedy wszyscy zajęli na powrót  
swe miejsca, sekretarz-protokolista Lilienfeld, za-  
żądawszy głosu, przemówił żartobliwie, prawdzi-  
wie grobowym tonem!

— Moi panowie! Serce mi się gryzie, nie  
mówię „kraje“, bo gryzienie odbywa się samo w  
sobie, bez narzędzi pomocniczych, gryzie się, po-  
wtarzam, iż zmuszony jestem w tak wesolem gro-  
nie odegrać rolę złowróźbnego puszczyka. (Słu-  
chajcie! słuchajcie!) Tak jest, moi panowie, no-  
wonarodzona Firma N. N. już w swem narode-  
niu nosi zarodki śmierci. (Oh! oh!), a złożyło się  
na to kilka powodów. Najprzód, szanowny nasz  
prezes, zapomniawszy, iż wszystko co ma żyć na  
świecie, musi być podlewanem, zawiesił rygor sta-  
tutowej kolejki... (Niestety! niestety!)

Chciałem się bronić, ale nie dopuszczono  
mnie do głosu.

— Dalej, kolega sprawozdawca, z lekkomyśl-  
nością nie do darowania, pominał kwestję wydat-  
ków, połączonych z każdym wielkiem przedsięw-  
stwem, że wspomnę tu tylko niektóre, jak np. lo-  
kal w jednym z pałaców na Ringach, djęty dla  
członków Rady nadzorczej, tantjema dla dyrekcji  
i urzędników, ogłoszenia w dziesięciu przynajmniej  
dziennikach, reklamy w *Neue freie Presse* i kilku  
innych, zatkanie gęby pismom rewolwerowym,  
wszystko to pożre ogromne kapitały, (Tak! tak!  
niestety!), a wreszcie najsmutniejsza rzecz, podatki  
rządowe (Ah! ah!): podatek zarobkowy i do-  
chodowy z dodatkami, podatek handlowo-gieldo-  
wy i domowo-czynszowy, dodatki do dodatków  
podatkowych, krajowe i gminne, podatek bruko-  
wy, gazowy, wodny a może i tramwajowy; je-

**Doroczna musztra** ochot. straży ogniowej we  
Lwowie, odbędzie się 22. bm. o godz. 4. po połud. w  
dziedzińcu ratuszowym. Porządek musztry dorocznej:

I. Sposoby wdrapywania się do górnych części bu-  
dynek. (Czynny oddział I. dachowy.) Przyrzady: Ge-  
siory i drabinki.

II. Sposoby gaszenia ogni piwnicznych: Włażenie  
do piwnic lub pomieszczeń parterowych, napełnionych  
dymem. Dostarczanie wody łańcuchem. (Wszystkie od-  
działy czynne.) Przyrzady: Sikawka, worek do oddy-  
chania i kapelusz chroniący od dymu.

III. Sposób ratowania ludzi z piąter, ogniem za-  
grożonych: Płótno ratunkowe. (Wszystkie oddziały  
czynne.)

IV. Sposób gaszenia ogni piętrowych: Wdrapywa-  
nie się, gaszenie, ratowanie ludzi i przedmiotów. (Wszys-  
tkie oddziały czynne.) Przyrzady: Drabina składana,  
sikawka, worki małe ratunkowe, knoty.

V. Sposób gaszenia ogni dachowych (większych):  
Wdrapywanie się na dach za pomocą pomostu, gasze-  
nie płomieni na dachu, ratowanie ludzi za pomocą woru.  
(Wszystkie oddziały czynne.) Przyrzady: Sikawka, wór  
ratunkowy, pomost dachowy, gęsiory, drabinki, linewki.  
Z komendy korpusu ochotniczej straży ogniowej.

**Dyrekcja kolei państwowych** zawiadamia, że  
z powodu usuwiska między stacjami Skolem a Hrebe-  
nowem, na szlaku Stryj-Lawoczne, ruch towarowy na  
2 do 3 dni z dniem 19. września wstrzymanym zo-  
stał. Ruch osobowy tylko z przesiadaniem się w miej-  
scu uszkodzonym możliwy.

**Skład uniwersytetu lwowskiego** i program  
wykładów w półroczu zimowym 1889/90. Z ogłoszonej  
pod tym tytułem broszury wyjmujemy ważniejsze ustę-  
py. I tak:

Do senatu należą: rektor ks. Klemens Sarnicki,  
prorektor dr. Leonard Piętak; dziekani: ks. dr. Józef  
Delkiewicz, dr. Tadeusz Pilat, dr. Tomasz Stanecki;  
prodziekani: ks. dr. Jan Bartoszewski, dr. Aleksander  
Janowicz, dr. Tadeusz Wojciechowski; delagaci wydzia-  
łów: ks. dr. Marceł Paliwoda, dr. Oswald Balzer, dr.  
Bronisław Radziszewski; sekretarz dr. Stanisław Sza-  
chowski.

Wydział teologiczny, profesorowie zwyczajni: ks.  
Józef Delkiewicz, ks. Albert Filarski, ks. Klemens Sar-  
nicki, ks. Józef Watzka, ks. Ludwik Kloss, ks. Jan Ma-  
zurkiewicz, ks. Marceł Paliwoda, ks. Jan Bartoszewski,  
ks. Leon Wałęga, ks. Józef Komarnicki, ks. Jan Sło-  
sarz adjunkt.

Wydział prawa i umiejętności politycznych: dr.  
Ferdynand Źródłowski, dr. Leon Biliński, dr. Leonard  
Piętak, dr. Tadeusz Pilat, dr. Aleksander Ogonowski,  
dr. August Balasits, dr. Aleksander Janowicz, dr. Gusz-  
taw Roszkowski; profesorowie nadzwyczajni: dr. Szcze-  
sny Gryziecki, dr. Oswald Balzer, dr. Władysław Abra-  
ham, dr. Stanisław Starzyński, dr. Longin Feigel; pro-

dnem słowem, na pokrycie wszystkich tych wy-  
datków, potrzebne są ogromne sumy, stawiam  
więc wniosek (słuchajcie! słuchajcie!) aby dla za-  
pewnienia istnienia i bytu Firmie N. N. każdy z  
nas objawił najszczerzą chęć przyczynienia się do  
kosztów inauguracji kwotą 10.000 zł. (Brawo!  
brawo!) Mógłbym, panowie, tak samo zapropono-  
wać 100.000, ale sądzę, że przy szczerych chę-  
ciach, wystarczy na początek i tyle. Macie więc  
panowie szczerą chęć?

— Mamy! — zawołano jednogłośnie, ze śmie-  
chem i oklaskami.

— No, to dobrze, skoro zatem dyrekcja po-  
siada już niezbędne kapitały, pozostaje nam tylko  
oblanie nowej firmy.

W tej chwili, na rozkaz Kazimierza, kelner  
przyniósł kilka butelek szampańskiego, napełniono  
kieliszki, i Kazimierz, wręczając Wagnerowi ban-  
knot stureński, wniósł toast:

— Niech żyje Firma N. N.!

— Wiwat! niech żyje! — wykrzyknęto chórem.

W ten sposób powstała „Firma N. N.“

Toasty poszły dalej zwykłą koleją. Wesola za-  
bawa przeciągnęła się długo po północy.

Nazajutrz wyjechałem z Wiednia.

W kilka dni później, pod moim artykułem,  
kończącym szereg sprawozdań z wystawy wiedeń-  
skiej, zamieściłem następujące ogłoszenie:

„Osoba, która zmieniając pieniądze na wysta-  
wie powszechnej w Wiedniu, poszkodowaną zo-  
stała na 100 zł., zechce zgłosić się do redakcji na-  
szego pisma, gdzie otrzyma bliższą informację.“

„Inne pisma polskie prosimy o powtórzenie  
tej wiadomości.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

eksportowy towarów rozmaitych i innych tym po-  
dobnych.

§. 2. Kapitał zakładowy i obrotowy wynosi  
100 zł. wyraźnie sto złotych reńskich waluty au-  
striackiej.

§. 3. Z powodu niewiadomego nazwiska wła-  
ściciela tego kapitału i miejsca jego pobytu, no-  
we przedsiębiorstwo nosić będzie nazwę: „Firma  
N. N.“

§. 4. Dyrektorem firmy kierującym i odpo-  
wiedzialnym (do wysokości 100 zł.) jest Adolf  
Wagner. Członkami czynnymi i wspierającymi, ka-  
żdy w zakresie swojego handlu są pp...“ (Proszę  
wymienić w protokole nazwiska obecnych tu ko-  
legów).

§. 5. Obecni na dzisiejszem nadzwyczajnem  
zgromadzeniu, obok wskazanych §. 4. obowiązków,  
składają Radę nadzorczą i kontrolującą, obowią-  
zaną zbierać się przynajmniej raz na miesiąc, dla  
wysłuchania dyrektora Firmy i udzielenia mu ab-  
solutorjum.

§. 6. Jeneralnym prezesem Firmy N. N. jest  
p. Kazimierz ...ski. W tym charakterze służy mu  
prawo kontrolowania w każdej chwili działalności  
dyrekcji, zmiany jej kierunku, a nawet zamknię-  
cia Firmy.

§. 7. Z wyjątkiem możliwości rozwiązania  
przez jeneralnego prezesa, „Firma N. N.“ istnieje  
aż do zgłoszenia się rzeczywistego jej właściciela  
lub jego spadkobierców.

Statut ten organizacyjny, spisany w jednym  
egzemplarzu, odczytany, przyjęty i podpisany zo-  
stał przez wszystkich członków zgromadzenia.

— Brawo! Brawo! Przyjmujemy statu *en bloc!*  
przyklasnęło wesoło całe towarzystwo. — Pod-  
pisujemy!

fesorowie tytularni: dr. Ernest Till, dr. Stanisław Szachowski; docenci prywatni: dr. Jan Dobrzański, dr. Piotr Stebelski, dr. Leon hr. Piniński, dr. Władysław Ostrożyński, dr. Adolf Heck, p. Antoni Czerny.

Uwaga. Zwyczajne katedry: 1) austriackiego prawa cywilnego, 2) prawa kościelnego, 3) austriackiego prawa i postępowania karnego, 4) powszechnego i austriackiego prawa państwowego, 5) austriackiego prawa skarbowego — nie są obsadzone.

Wydział filozoficzny, profesorowie zwyczajni: ks. Emiljan Ogonowski, dr. Euzebjusz Czerkawski, dr. Teofil Ciesielski, dr. Ksawery Liske, dr. Tomasz Stanecki, dr. Izidor Szaraniewicz, dr. Bronisław Radziszewski, dr. Roman Pilat, dr. Ludwik Ćwikliński, dr. Oskar Fabian, dr. Benedykt Dybowski, dr. Ryszard Marjan Werner, dr. Antoni Rehman, dr. Tadeusz Wojciechowski; profesorowie nadzwyczajni: dr. Emil Habdank Dunikowski, dr. Antoni Kalina, dr. Bronisław Kruczkiewicz, dr. Józef Puzyna, dr. Aleksander Semkowiec, dr. Ludwik Finkel, dr. Aleksander Semkowiec; docenci prywatni: dr. Aleksander Hirschberg, p. Julian Niedzwiedzki, dr. Maksymilian Kawczyński, dr. Bronisław Lachowicz, dr. Julian Schramm, dr. Henryk Wielowiejski, dr. Aleksander Raciborski, dr. Ludwik Finkel, dr. Józef Siemiradzki, dr. Leon Sternbach, dr. Henryk Kadyi, dr. Józef Szpilman, dr. Mieczysław Dunin Wąsawicz; nauczyciele: Józef Kropiwnicki nauczyciel języka angielskiego, Jan Amborski nauczyciel języka francuskiego, Józef Poliński nauczyciel stenografji.

Statystyka słuchaczy za ubiegłe półrocze tak się przedstawia: na wydziale teologicznym 349, prawa 649, filozofji 117, ogółem 1115. Z tych było: zwyczajnych 1052, nadzwyczajnych 63 (między tymi 42 farmaceutów), krajowców 1071, zagranicznych 44, narodowości polskiej 701, ruskiej 403, niemieckiej 7, bułgarskiej 3, czeskiej 1, obrządku rz. kat. 524, dr. kat. 418, orm. kat. 7, ewang. 5, izrael. 161; całe czesne płacących 603, uwolnieni od połowy czesnego 398, służbę wojskową w r. 1888/9 pełniących 325.

**Lichwa na raty.** Urzędnicy wyżsi i niżsi, wszystkich kategorii, znają wybornie znaczenie wyrazów, pomieszczonych w tym tytulu. W ostatnich czasach rozpowszechniło się tak zwane płacenie długów w ratach. Pod pozorem też łatwego rzekomo spłacania długów, z jakiegokolwiek bądź powstałych tytułu, wysysają lichwiarskie pijawki z dłużników swoich ostatnie krwi krople, wyciskając w małych stosunkowo ratach olbrzymie procenty. Pijawki te wciskają się do domów prywatnych swych dłużników, zatruwając im życie, nie dość im jednak tego, ściągają swe ofiary po biarach, wzywają je otwartymi kartkami korespondencyjnymi do płacenia rat owych, grożą egzekucjami i przeprowadzają je, pozbawiając swe ofiary częstokroć ostatniej poduszki. Przeciwno tym to wampirom zarówno żydowskim jak chrześcijańskim, wnieśli obecnie urzędnicy państwowi rozmaitej kategorii zbiorowe podanie do prezydium wyżs. sądu krajowego we Wiedniu z prośbą o wzięcie ich w opiekę przeciwko niesumiebnym wyzyskiwaczom, szczególnie zaś o zarządzenie, aby nie byli trapieni po biurach i przeszkadzani w pracy zawodowej.

Za przykładem kolegów wiedeńskich powinni pójść i urzędnicy lwowscy, których los o tyle jest gorszy, iż są gorzej sytuowani, pobierają bowiem o wiele niższe dodatki, a wyzyskiwani są przez rozmaitych lichwiarzy ratałnych do szpiku i przesładowani na każdym niemal kroku.

**Wydział powiatowy w Podhajcach** nabył w towarz. im. St. Staszica 20 książeczek „Moskwa wobec Unji i Polski.“

**Dla nauczycieli ludowych.** W okręgu szkol. kołomyjskim opróżnione posady z term. konkursu do końca października: w Kamionce wielkiej z pl. 400 zł. i pomieszkaniem, w Kułaczkowcach z 400 zł. i pomieszkaniem, w Rosochacu z 300 i dodatkiem do osoby 50 zł., w Chlebiczyźnie leśnym, w Winogradzie, w Myszyńcu, w Ispasie, wszędzie z pl. 300 zł. i pomieszkaniem; przy szkołach filjalnych: w Czeremchowie, Debesławcach, Iwanowcach i Mołodiattynie z pl. 250 zł. i pomieszkaniem.

W okręgu szkolnym jarosławskim z term. konkursu do 15. listopada: posady młod. nauczyciela w Jarosławiu z pl. 500 zł. i 10-prc. dodatku, młod. nauczycielki w Jarosławiu z pl. 300 zł., starsz. naucz. w Sieniawie z pl. 450 zł. i 10-prc. dodatku, młod. nauczycieli (nauczycielek) w Pruchniku, Cieplicach, Majdanie i Skołoszowie, w Sońnicy, Wiązownicy i Wiellinie, w Czelatycach, w Łowcach, w Miększu nowym, w Muninie, Pawłosowie, Pełnatyczach, Rzeplinie, Surochowie, Świętem i w Zamiechowie (posady wszystkie etatowe); przy szkołach filjalnych w Cieszacinie, Dąbrowicy, Grabowcu, Kidałowicach, Kisielowie, Radawie, Różwienicy i Woli buchowskiej z pl. po 250 zł.

W okr. szkolnym żywieckim, do końca listopada konkurs na posadę etatową (300 zł.) w Lipowej z pomieszkaniem; przy szkołach filjalnych w Rycerce dolnej i Sporyszu, na posadę nauczycieli młodszych w Żywcu, w Miłowce, Jeleśni i w Ślemieniu.

**Konfiskata.** Wydawane w Czerniowcach *Buk. Nachrichten* zostały przez prokuratorję skonfiskowane za artykuł wstępny, omawiający stosunki sądownicze w Galicji.

**Straż ochotnicza ogniowa** w Wyżnicy na Bukowinie otrzymała od krak. towarz. ubez. zapomogę w kwocie 75 zł. tytułem wynagrodzenia za szkody, poniesione w rekwizytach i mundurach przy gaszeniu pożarów w Kutach i Wyżnicy.

**W Gracu** zostało przez rząd rozwiązane lit. naukowe stowarzyszenie słoweńskie „Slavia“, prawdopodobnie z powodu dążeń rosyjskich.

**P. Hugo Freund**, fabrykant konserwów we Lwowie, otrzymał w ponownym uznaniu zasług, położonych na tem polu, odznaczenie, upoważniające go do używania orła cesarskiego w godle i pieczęci.

**Zmarli.** W Kalwarji dobromińskiej zmarł 12. bm. ks. A. Szulakiewicz wychodźca chełmski, proboszcz w Bóbrce koło Liska. Nad mogiłą przemówił jeden z księży polskich i gr. kat. proboszcz ze Sambora Franc. Rabja. Pogrzeb odbył się staraniem zakonu Franciszkanów. Zmarły ks. Szulakiewicz jest jednym z tych wychodźców, których niedawno rząd rosyjski wzywał do powrotu pod groźbą zsyłki na Sybir.

Dr. med. Aleksander Rybczyński, niegdyś sekundariusz krakowskiego szpitala, następnie lekarz miejski, zmarł w 51 roku życia. Przez dwadzieścia lat służył Rybczyński w Krakowie jako lekarz ubogich, dopóki ciężka nieuleczalna choroba nie przerwała tej pracy.

W Medjolanie zmarł Julian Mitkiewicz, warszawianin, obdarzony pięknym talentem do śpiewu, z którego znanym był tak w Warszawie, jak i w operze lońdyńskiej. Był on synem niegdyś wicedyrektora poczty w Królestwie Polskim, Jana Mitkiewicza.

**Sąd obwodowy w Tarnowie** podaje do wiadomości, że kandydat notarialny Franciszek Aywas zamianowany dekretem z 8. sierpnia br. 1. 12595 zastępcą notariusza w Brzostku dr. Ludwika Midowicza na czas jednomiesięcznego urlopu temuż udzielonego urzędownie jako zastępca z 16. września br. rozpocznie.

**Francuski minister oświecenia** nadał rodakowi naszemu Józefowi Winnickiemu, godność oznaki oficera Akademji za prae naukowo-literackie.

**Zięć i teściowa.** Przedmieszczanka z Monasterzysk, Teodora Leszańka, w tak wielkiej niezgodzie żyła ze swym zięciem Jurkiem Malinowskim, że ten ostatni postanowił za pomocą zbrodni uwolnić się od teściowej. W nocy napadł ją w pomieszkaniu i rzucił się na nią z dragiem. Leszańka zdołała otworzyć okno i wyskoczyła, ale tak niefortunnie, iż złamała nogę. Malinowskiego, który ulotnił się bez śladu, poszukuje policja.

**Z Moskwy** donoszą 18. bm. iż totalizatory na wyścigach i gonitwach zostały zamknięte do czasu wydania w tym względzie rozporządzenia.

**W pogoni.** Przez Warszawę przejechał agent policji hamburskiej, poszukujący wędrownego śpiewaka, Hobla i towarzyski jego 17-letniej dziewczyny. Ta ostatnia jest córką jednego z zamożniejszych przemysłowców i dała się wykraść Hoblowi. Według otrzymanych wiadomości, młoda para wyjechała do Warszawy, a później do cesarstwa i połączyła się z jakimś towarzystwem wędrownych szansonistów. Za odszukanie zbiegów ojciec dziewczyny wyznaczył znaczną nagrodę, wynoszącą 10.000 marek. Agent policyjny, na podstawie pewnych wskazówek, udał się w dalszą drogę do Odessy.

**Modrzejewska** niedawno temu wyjechała w podróż artystyczną ze słynnym aktorem i impresarjem, Booth'em, ale przedsiębiorstwo nosi wspólny tytuł: „Booth i Countess Modjeska“. Obecnie bawią w Kalifornji, gdzie Modrzejewska święciła pierwsze swe tryumfy. Przyjmowaną jest i teraz entuzjastycznie, a pobiera 3.500 dolarów tygodniowo. Cała zaś podróż w Kalifornji trwać ma sześć tygodni. Zapewne więc już do tego czasu się skończyła. Nadto, pp. Chłapowscy zakupili wielkie dobra w Kalifornji i gospodarują dobrze i z zapałem.

**Na mahometanizm.** Misjonarze angielscy nawracają mahometan i buddystów, mahometanie zaś znajdują zwolenników w Albionie. W tych dniach właśnie adwokat liwepolski W. H. Quilliam, ogłosił broszurę, w której zachęca do przyjmowania Islamu, co on sam już uczynił.

**Olbrzymie koszta.** Komitet, który zarządza funduszem, przeznaczonym na pokrycie kosztów procesu Parnella przeciw *Timesowi*, wręczył w tych dniach

obrońcy przywódcy Irlandczyków, adwokatowi Karolowi Russellowi, sumę 18.000 funt. ster. na różne wydatki z procesem połączone.

**Po stracie pięknych włosów.** Czerniowiecka *Gazeta Polska* pisze: Pod Czerepkowcami mieszka wdowa po niemieckim kolonście, Magdalena Strohkech, której 17 letnia przystojna córka Małgorzata słygnęła w całej okolicy z pysznych, do kolan sięgających jasno blond włosów. Przed tygodniem nadobna Gretchen usnęła na piecu, a wsparła głowę tak nieszczęśliwie, że cudowne włosy zwisały się aż do komina, gdzie plonął ogień. Plomień w jednej sekundzie ogarnął złote warkocze. Gretchen porwała się przebudzona, obwinęła głowę chustą i ugasiła pożar na własnej głowie. Ale gdy spojrzała do zwierciadła, nie poznała samej siebie... Z bujnych włosów pozostały tylko osmalone kosmyki na nagiej czaszce. Dziewczyna utratę pysznej ozdoby tak wzięła do serca, iż popadła w rodzaj szału i do tej pory nie wróciła do przytomności.

**Spielhagen**, znakomity romansopisarz niemiecki napisał własną autobiografię, która się pojawi w nowym tygodniku „Deutschland“. Spielhagen obchodził tego roku 60-letnią rocznicę urodzin.

**Falszery dokumentów.** Józef Goldstein, sekretarz izraelskiej gminy w Eisenstadt na Węgrzech, został wyrokiem sądu oedenburskiego skazany za fałszowanie publicznych dokumentów na 6 miesięcy więzienia i na utratę urzędu na przeciąg trzech lat.

**W sprawie kradzieży kolejowych** na linii Marchegg-Neuhausel zgłasza się coraz to więcej pretendujących do wynagrodzenia poniesionych strat. Dotychczas nadeszło przeszło 100 podan odnośnych, a podług śledztwa pokazuje się, że szkody wynoszą około 12.000 złr. Józef Herman został po skończonych przesłuchach policyjnych oddany sądowi w Preszburgu, nie chce atoli nazwać współników, jakkolwiek nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Herman nie popełnił sam tych kradzieży.

**Z armji.** Prócz zmian, o których doniósł telegram, zaszły w armji następujące dalsze zmiany personalne: Pułkownik Gustaw Zygałowicz, komendant pułku nr. 58, został mianowany brygadjerem obrony krajowej w Przemyślu. Ekspedytor pocztowy, Zygmunt Niemcewicz otrzymał ponownie stopień porucznika, który posiadał poprzednio w stanie spoczynku. Proboszcz wojskowy Wacław Kirchner, został przeniesiony z Borna do Krakowa, a proboszcz Franc. Gasparik z Krakowa do Przemyśla. Starszy lekarz sztabowy I. kl. dr. Alojzy Wölz, kierownik szpitala nr. 3. w Przemyślu, został mianowany szefem sanitarnym X. korpusu. Starszy lekarz sztabowy II. klasy, dr. Wilhelm Tonner, kierownik szpitalu w Lublanie, przeniesiony został do Przemyśla. Starszymi lekarzami zostali mianowani elewi: Teodor Kittner i Mikołaj Lylyk w szpitalu garnizonowym w Krakowie.

**Zabójstwo.** Dnia 13. bm. zabawiało się kilka osób w domu Iwana Holika w Chyrzynie, w pow. przemyskim. Wśród pijatyki wszczęła się bójka między biesiadnikami, przy której Hryć Bednarz uderzył swego teścia, Iwana Holika, kółem w głowę tak silnie, że Holik na miejscu wyzionął ducha.

**W szkole leśniczych w Bolechowie** odbyto egzamin w dniach 25. do 27. sierpnia, do którego przystąpiło 12 uczniów. Z tych wykazali postęp bardzo dobry, Władysław Trzemeski; postęp dobry: Alfred Bobrich, Mieczysław Chraszcz, Izidor Dobrostański, Emil Dworzak, Julian Kaczanowski, Walerjan Laszkiewicz, Antoni Nowak, Jan Späth i Seweryn Zörner, zaś postęp mierny: Fryderyk Medwecki i Edward Peklo.

**Wypadki nieszczęśliwe na prowincji.** D. 12. bm. znalazł Piotr Sałuk z Nakła w Przemyskiem, przy koszeniu łąki kulę armatnią, która podczas tegorocznych ćwiczeń artylerji nie eksplodowała. Sałuk kulę znalazł opukiwał młotkiem w obecności Iwana Grabarczyka i Oleksy Klimca. Kula eksplodowała, urwała Sałukowi 3 palce i pokaleczyła go ciężko; Grabarczykowi zerwał armatni oderwał jeden palec, a Klimiec odniósł lekkie skaleczenie.

**Namiestnik** Kazimierz hr. Badeni powrócił wczoraj z Wiednia.

**Odczyt** p. t. „Nasze błędy polityczne“ będzie miał akademik p. Ernest Breiter w Czytelni akademickiej, Rynek 1. 24, dziś w sobotę o g. 7 wieczór.

**Tow. im. Staszica.** P. Juliusz Andrzejkiewicz, rodak nasz zamieszkały w Filadelfji, przystąpił do tow. im. Stanisława Staszica jako członek wspierający. Kupił również 45 książeczek, celem rozdania pomiędzy uboższych braci naszych, zamieszkałych za oceanem. Wydział powiatowy w Tarnowie przystąpił do towarzystwa im. Staszica w charakterze członka wspierającego. Zakupił oprócz tego 30 książeczek „Moskwa wobec Unji i Polski“.

**Projekt budowy szkół i koszar nowych** we Lwowie posunął się wczoraj o ważny krok naprzód. Komisja złożona ze wszystkich sekcji, tudzież reprezentantów magistratu i rady szkolnej okręgowej pod przewodnictwem prezydenta, uchwaliła wczoraj cały plan, według którego *kosztem całorocznego wydatku dotychczasowego*, miasto w przeciągu dwóch lat przyjdzie do własności *6 umyślnych budynków szkolnych* w rozmaitych dzielnicach i *koszar na 12 kompanii wojska*.

**Kradzieże.** Grine Rettel skradziono wczoraj na pl. Strzeleckim parę butów. Poszlakowany o tę kradzież Antoni Wilmowski został aresztowany.

Marji Sydor, rzeźnicze na pl. Krakowskim, skradziono wczoraj przed południem z lawy rzeźniczej miskę z 17 funtami smalcu.

Ze strychu domu ul. Rzeźnicka l. 13 skradziono bieliznę na szkodę Katarzyny Pysiak.

**W sprawie pomieszczenia landwery** zwołanej na ćwiczenia, otrzymaliśmy z magistratu zawiadomienie, że po nastaniu słoty zimnej bezzwłocznie ulokowano żołnierzy w odpowiednich budynkach, a kontyngensa zwołane do ćwiczeń na październik, będą kwaterować w barakach na cytadeli.

**Towarzysze korporacji stolarskiej** odbędą zgromadzenie jutro (22. bm.) o g. 10. z rana w „Gwieździe“. Na porządku obrad będzie uchwalenie projektu statutu dla kasy chorych, który został zwrócony przez namiestnictwo do poprawki, tudzież wnioski członków.

**Zbieg rosyjski.** Wczoraj zgłosił się na policji tutejszy Iwan Puzyrow, deserter z wojska rosyjskiego, brygady wołyńskiej, 3 oddziału stojącego na granicy pod Zbarażem. Puzyrow ma lat 28, rodem z Mikołajkowa, uciekł z obawy przed karą, przebrany w suknie cywilne, które kupił w Zbarażu.

**Zgłosił się wczoraj do policji** niejaki Jan Malecki z Kulparkowa i oskarżył się sam o podpalenie stajni 17. bm. na szkodę swego ojczyma Wróbla. Maleckiego, który z obawy przed żandarmami sam się zgłosił, oddano do aresztu.

**Katastrofa w Antwerpii.** Rada miejska katastrofą dotkniętego miasta, poświęciła całe posiedzenie wyłącznie tej sprawie. Przedewszystkiem omawiano sprawozdanie sędziów, które orzekło, że powodem nieszczęścia była wadliwa manipulacja przy niebezpiecznym rozbiieraniu naboju. Sprawozdanie wypowiada zdanie, że jedynym sposobem zapobieżenia katastrofy, był zakaz podobnej niebezpiecznej fabrykacji w obrębie miasta. Wzmiankowane sprawozdanie wystrzega się sprawdzenia w którym miejscu eksplozja wybuchła i konstatuje, że miasto Antwerpja poniosła prywatnej szkody 324.450 franków.

Straty w ludziach wynoszą podług ścisłego obliczenia 53, prócz tych nieodszukano dotychczas 42 osób.

**Wydalenie Kossutha.** Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby rząd włoski zamierzał wydaląc Ludwika Kossutha. Powodem miało być przemówienie wielkiego patrioty do Węgrów, udających się na wystawę powszechną do Paryża, w którym to przemówieniu miano się dopatrzyć wrzecznej agitacji przeciwko trójprzymierzu. Zapytany w tej mierze Kossuth oświadczył, że nie ma o tem wiadomości, a „wieść ta — powiada on — zbyt jest głupia, ażeby jej można uwierzyć.“

**Pesti Naplo** donosi, że w niektórych kołach wiejskich panuje wielkie niezadowolenie z tego powodu, że siedmiogrodzko-węgierski związek unitarny, którego honorowym przedstawicielem jest cesarz, zamianował członkiem honorowym Ludwika Kossutha.

**Nie nowego pod słońcem.** Pruski sztab jenerały niezmiernie pyzui się swym nowym prochem, który wybucha bez huków i wydawania dymu. Tymczasem okazuje się, że nie jest to nadzwyczajny i tegoczesny wynalazek, gdyż już Benvenuto Cellini opowiada w swych pamiętnikach z XVI wieku, że polował na ptactwo, strzelając prochem bezdymnym, przez siebie wynalezionym. Zdaje się przecież, iż z jego śmiercią składniki owego prochu pozostały tajemnicą dla otoczenia.

**W Petersburgu** przy ministerstwie spraw wewnętrznych zatwierdzoną została komisja, mająca się zająć sprawą zmniejszenia pożarów w miastach prowincjonalnych i ulatwienia ubezpieczeń od ognia. Gotowi nas wyprzedzić.

## Teatr, literatura i sztuka.

**P. Armand Dutertre** wczoraj w sali kasyna miejskiego uraczył nieliczne grono smakoszy wieczornie deklamacyjno-muzykalnym o wykwintnym programie, na który złożyli się Hugo, Musset, Coppée i Mickiewicz.

Deklamacja p. Dutertre odznacza się głębokim zrozumieniem, wysokim ciepłem poprawną dykcją i umiejętnym frazowaniem; to też nie szczędzono mu oklasków po każdym numerze a szczególnie po „Reducie Ordona“ wypowiedzianej po polsku z wielkim zapalem.

Dzielnie dopomagali p. Dutertre pp. Jerzyna, Neuhauser i Wolfsthal a ponad program i p. Hugo Feliks (dr. Hayman), bawiący chwilowo we Lwowie młody kompozytor, którego pierwszą operetkę pt. „Koteczki“ ujrzymy wkrótce na scenie lwowskiej.

**W teatrze** dzisiaj „Uriel Acosta“, tragedia w 5 aktach Gutzkwa. W roli tytułowej wystąpi p. Stanisław Zawadzki z Poznania.

Jutro w niedzielę po południu o godz. 3 „Kościuszkę pod Racławicami“ z odnowioną wystawą. Wieczór o godz. pół do 8. „Otello“, tragedia w 5 aktach Szekspira z panem Zawadzkim w roli tytułowej.

Pan Bolesław Ładnowski przybywa na gościnne występy w niedzielę. Po raz pierwszy wystąpi w „Hamlecie“.

Pan Olszewski, tenor nowo zaangażowany z teatru łódzkiego, przyjechał wczoraj i wystąpi po raz pierwszy we wtorek.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

**Praga 20. września.** Przed zebraniem się Sejmu odbędą się konferencje Staroczechów i właścicieli wielkich posiadłości w celu uniknięcia namiętnych debat w kwestji koronacji. Niemiecy posłowie, którzy nie zechcą wziąć udziału w Sejmie, zostaną pozbawieni mandatów, równocześnie ma być jak najrychlej utworzoną droga do spokoju narodowościowego.

**Madryt 20. września.** Z powodu kwestji marokańskiej przerwał minister spraw zewnętrznych urlop i przybył tu dzisiaj.

**Odessa 20. września.** Królowa Natalja wyjechała stąd wczoraj do Rumunji.

**Londyn 20. września.** W dokach Alberta robotnicy napowrót przyjęci zostali po oświadczeniu, że tak oni, jak i robotnicy okrętowi, pracować będą wspólnie z robotnikami, którzy poprzednio nie przystąpili do zmywu.

**Wiedeń 20. września.** Według *Neue fr. Presse* nastąpi już w jesieni rozpoczęcie budowy drugiego toru kolei Karola Ludwika od Dębicy do Przemyśla; budowa ma być ukończona w maju 1890 r.

**Drohobycz 20. września.** W skutek podłych denuncjacji jakiegoś Czecha, oficjalisty dóbr br. Liebiga w Podbużu, uwięziono w Załokciu u ks. Illickiego dwóch teologów braci Pohorckich synów proboszcza z Wacowie. Denuncjacja opiewała, że u proboszcza w Załokciu bawią ajenci rosyjscy i rekognoskują okolicę. P. starosta Świtalski przekonawszy się osobiście o zupełnej bezpodstawności donosu, uwolnił natychmiast aresztowanych.

**Wiedeń 21. września.** Przybyła tu deputacja litewskiego pułku dragonów by złożyć arcyksięciu Albrechtowi gratulacje z powodu czterdziestoletniego właścicielstwa tego pułku.

**Praga 21. września.** Namiestnik hr. Thun przyjmował wczoraj liczne deputacje. Hr. Thun we wszystkich przemówieniach i odpowiedziach unikał skrupulatnie wszelkie aluzje polityczne.

**Rzym 21. września.** Cesarz Wilhelm niemiecki przybędzie wraz z cesarzową 14. października do Monza, gdzie zabawią dwa dni. Przed wyjazdem do Aten, zwizdi para cesarska Genuę i Neapol.

**Rzym 21. września.** Wczoraj obchodzono z wielką okazałością uroczystość 19-tej rocznicy szturmowania Rzymu. Całe miasto ubrane chorągiewkami. Uderzono w wielki dzwon na kapitolu.

Popołudniu złożył burmistrz Rzymu na czele deputacji okazały wieniec na trumnie Wiktora Emanuela, poczem udały się w olbrzymim pochodzie wszystkie towarzystwa i korporacje przed Porta pia, gdzie w miejscu, w którym widnieje pamiętny wybój w murze, burmistrz wygłosił do obywateli wielce patrijotyczną mowę.

## Wiadomości polityczne.

**Sofja 20. września.** Wieść o nagłej śmierci Stojanowa wywarła w całym kraju smutek i przygnębienie.

nie. Z prowincji nadechodzą pogłoski, iż nagłą śmierć prezydenta Sobranja przypisują zamachowi morderczemu ze strony jakiegoś fanatyka rosyjskiego. Na każdy sposób dziwnym się tu wydaje, iż nie ma żadnych wiadomości o obdukcji, jaka powinna się była dokonać na zmarłym nagle patrijocie bułgarskim.

## Galerje antropologiczne na wystawie paryskiej.

W galerjach, poświęconych tak ważnej dzisiejszej nauce antropologii, bardzo umiejętnie pomieszczony jest liczny materiał ze wszech stron nadesłany, tak że widz od razu obejmuje pewien całokształt i przy pomocy rozwieszonych tablic i wskazówek nawet bez pomocy przewodnika zapoznać się może z jej licznymi działami.

Obok licznych okazów szereg tablic tłumaczy nam rozszerebia antropologii tegoczesnej. Jest to antropologja rodu ludzkiego, która bada człowieka pod każdym względem, fizycznym, społecznym i moralnym.

Są tu modele porównawcze różnych części mózgu. Przedłożone są także okazy, uwidoczniające rozwój mózgu u pojedynczego człowieka w ciągu życia; maksymalną wagę spotyka się około trzydziestego roku życia, około 60 zaś następuje gwałtowne obniżenie. Inne tablice wykazują rozwój mózgu w zależności od płci, przewyżka jest po stronie męczyzny.

Ciekawe są wyniki badań nad wagą mózgow arystokracji u mysłowej rodu ludzkiego w porównaniu z człowiekiem przeciętnym i wykazuje się, że pierwsza stale wykazuje pewną przewyżkę; waga u osób, które odznaczały się pracami na polu działalności umysłowej nie tylko jest większą, lecz nadto okres siły umysłowej jest dłuższy i zanik jej następuje wolniej.

Ogólną na się zwraca uwagę bogata wystawa czaszek różnorasowych i podobny zbiór przedhistoryczny specjalnie francuski, dający obraz rasowych dziejów Francji. Nie mniej ciekawą jest wystawa badań nad antropologją „typów zawodowych“ względem kształtów ręki i wyglądu dłoni. Oglądamy tutaj ręce olbrzymów, karłów, artystów, fizycznych robotników itd.

Znajduje się także w miniaturze londyńska pracownia antropologiczna Galtona, jedyna dotąd w swoim rodzaju, która zajęła się pracami w zakresie antropologii fizjologicznej i psychicznej. Widzimy w niej przyrządy do mierzenia siły w ciągnięciu, ściskaniu, oddychaniu, stałe księgi pomiarów.

Są też okazy ksiąg rodzinnych, w których członkowie rodziny mogliby zapisywać swe właściwości antropologiczne i w ten sposób posiadać metrykę zdrowotności i zdolności.

Wspomnieć jeszcze należy o wynikach dokonanej niedawno statystyki barwy ócz i włosów we Francji. Obok znajdują się rezultaty podobnych spisów w Niemczech i Szwajcarii. Anglik Baddoe, który już od lat 30 podobne studja robi po całej Europie, wystawił tutaj rezultaty swych badań. Antropologzy Collignon i Bertholon nadesłali mapy cech antropologicznych w Tunisie, oraz prace nad etnologją tego kraju, to samo uczynił prof. Arbo dla półwyspu skandynawskiego, rezultaty odnośnych swych badań nadesłali też Schafhausen, Hölder i Kollmann. Lapouge przedstawił swoje mapy porównawcze, jedne dotyczące Francji, przedstawiające związek pomiędzy stopniem skrzyżowania się ras antropologicznych, a wzrostem niepłodności, drugie dotyczące Europy, przedstawiające związek pomiędzy zależnością typu blondynowego a ilością genjuszów i talentów.

Budzi także zajęcie mapa etniczna Azji Denikera i jego nowa próba klasyfikacji rodu ludzkiego, dla której za punkt wyjścia obrał naturę włosów. Otrzymał w ten sposób 13 ras, których wzajemne pokrewieństwo przedstawił nie za pomocą rozlicznego drzewa rodowego, ale w postaci niezależnych kół i figur; wzajemne połączenie przedstawia istniejący stopień podobieństwa.

Belgja i Danja zajęły oddzielne sale wśród wystawy. Pierwsza nadesłana z polecenia rządu wszystko, co u niej zrobiono na polu paleontologii, archeologii przedhistorycznej i antropologii.

Wreszcie mnóstwo ciekawego materiału mieści się w sali wypraw naukowych, a mianowicie z wyprawy Veracau do wysp kanaryjskich

i ze studjów nad przeszłością przedhistoryczną Algieru.

### NADESLANE.

**Powiększenia fotograficzne** z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa  
Zakład **J. Hennera** Lwów Akademicka 18 fotograficzny

**Wstęp wolny.**  
**ETABLISSEMENT KLINGSBERG**  
ulica Zimorowicza l. 17. (dawniej „Bratnia Zgoda“).  
Dyrekcja A. FRANKL.

**Dziś i codziennie** występ nowo zaangażowanych międzynarodowych śpiewaczek: **Poldi Markowitz**, (uwieczniona na konkursie piękności), **Anny Kühne**, **Rozy Teleky**, węgierskiej śpiewaczki narodowej, **Herny Waldemar**, subretki **Adeli Adeliny**, **Pepi Stohl** i słynnego komika w rolach damskich **pana Bednarskiego**. Nowo zaangażowanych: **Anny Freyer**, śpiewaczki kupletów, specjalność z Orfeum Pertla we Wiedniu, **Róży Sitar**, niem. węg. śpiewaczki i subretki **Violi**.  
Od 15. września występ: francuskiej śpiewaczki **Bellmon**, znanej tu już z dawniejszych występów. Wkrótce wystąpi też **Zolka Lengyel**, znana tu już śpiewaczka.  
Co wieczora występ w kwodlibetach całego Towarzystwa, składającego się z 13 osób.  
Znakomita restauracja, pilzneńskie piwo na szklanki i rozmaite wina, austriackie francuskie i węgierskie.  
Dla wygody P.T. Publiczności zostaje lokal całą noc otwarty.  
Z poważaniem **Klingsberg**.

**Pan Jan Mittag** wystąpił onegdaj przeciw mnie z zarzutem, że mimo, iż nabywając od niego czasopismo *Smigus* zobowiązałem się nie wydawać kalendarza, wydałem obecnie „*Ilustrowany noworocznik Smigusa*“. Zarzut p. Mittag jest **bezpodstawnym i oszczerczym**. Dowodem tego kontrakt pisemny, w którym o takim zrzeczeniu się nie ma mowy. Można czegoś nie nabyć, zrzeczenie się atoli prawa, które **każdemu** przysługuje, byłoby dziwnem. „*Ilustrowany noworocznik Smigusa*“ mógł zresztą wydać tak jak ja, p. X., p. Z. i Bóg wie kto inny, firma ta bowiem, ani p. Mittag, ani moją własnością przedtem nie była. Jako dalszy dowód nieprawdziwości twierdzenia pana Mittag mogę przytoczyć i to, że gdybym był zobowiązany się do niewydawania w ogóle kalendarza, byłby p. Mittag starał się bezwątpienia równocześnie zawrzeć ze mną układ co do dostarczenia mi pewnej ilości kalendarza swego wydawnictwa, wiedział bowiem, że półrocznym i całorocznym prenumeratorem, wedle przyjętego przez niego wydawnictwa, wiedział bowiem, że zobowiązania, winienem dać kalendarz bezpłatnie. Tymczasem o tem między nami mowy nie było.  
Jeżeli miałyby być mowa o poszkodowanym, to musiałbym siebie za takiego uważać. P. Mittag bowiem pod firmą *Smigusa* przemycił kalendarz lichy wartości, co tylko pismu memu szkodę przynieść może.

**A. Milski.**

**Pan Aleksander Milski** reporter „Dziennika polskiego“ i wydawca czasopisma „*Smigus*“, uważał za stosowne, odpowiedzieć na zarzut kręctwa, uczyniony mu przezemnie. Jak w mojem pierwszym nadesłanem piśmie, tak i teraz nie będę walczył wyrazami, jak „**oszczerstwo**“ i t. p., pozostawiam to wielobnej taktyce p. Milskiego. Nie będę także tłumaczył publiczności kto z nas ma słusność. P. Milski w swem „nadesłanem“ przyznaje, że o zezwoleniu na wydawnictwo kalendarza w kontrakcie pisemnym nie było mowy, natomiast w kontrakcie ustnym. Sądziłem, że dwaj ludzie **uczciwi** kontrakt zawarli. Ja też kontraktu dotrzymałem, że druga strona zawiodła, na to nie pomogą żadne „nadesłane“ p. Milskiego, ani żadne tegoż „*Smigusa*“. P. Milski przyznał, że nie było kontraktowo mowy o wydawnictwie kalendarza i że mógł tak samo jak on, wydać „*Noworocznik Smigusa*“ pan X. lub p. Z. Na tym punkcie przyznaję p. Milskiemu rację. Mogli się znaleźć ludzie, wyzyskujący cudzą, kilkoletnią pracą zarenomowaną firmę, tak jest, mogli się znaleźć tacy ludzie, lecz nawet i „tacy“, po pewnym namyśle powiedzieli, że **nie wszystko, co nie podpada paragrafom, jest uczciwe** i pp. X. i Z. nie wydali „*Noworocznika Smigusa*“, lecz wydał go p. Milski.

Poszkodowanym **mógłbym** być ja, lecz nazwany „liczym“ kalendarz „*Smigusa*“ wytrzyma jeszcze zawsze konkurencję z „*Noworocznikiem*“, który sposobem pirackim, ośmielił się, **bez zezwolenia autora**, sięgnąć po przedruk między innymi nowelki Sienkiewicza z „*Czasu*“. Zresztą kto się **przemycia?** Ten, który czwarty rok z rzędu kalendarz wydaje, czy też ten, który po raz pierwszy pod firmą uzurpowaną, działa ze szkodą materialną prawowitego właściciela.

Na tem kończę przykrą dla mnie polemikę z panem Milskim.

**Jan Mittag.**

Administracja *Kurjera Lwowskiego* posiada niewielką ilość zbroszurowanych egzemplarzy powieści J. Rogosza „*Na ziemi galicyjskiej*“, którą prenumeratorowie *Kurjera* mogą nabywać w cenie 80 centów za dwa tomiki, z przesyłką pocztową 90 centów.

Dobrze i pobudzająco na trawienie działającym i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany „**Balzam życia dr. Rozy**“ z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

**Powróciłem.**

**Dr. Adolf Lukas**  
ulica Blacharska liczbą 8, I. piętro.

Po powrocie ordynuję ul. Kaźmierzowska 26. obok apteki Wnego Krzyżanowskiego. Leczę zapomocą mięsienia (massage).

**Dr. Bett Maksymilian.**

Wszech nauk lekarskich

**Dr. EMIL WECHSLER**

lekarz chorób wewnętrznych  
ordynuje od 3—5, Plac Bernardyński l. 15.

DOCENT UNIwersytetu

**Dr. GUSTAW PIOTROWSKI**

lekarz chorób nerwowych  
ordynuje od godziny 3-ciej — 5-tej  
ul. Akademicka l. 5. I. p.

**Wynagrodzenie za wykupno**  
**prawa propinacji**  
eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami

**SOKAL i LILIEN**

Dom bankowy i Kantor wymiany.

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 20. września 1889.

Hotel ŻORŻA. E. Zagórski z Kołodziejówki, K. hr. Dzieduszycki z Siechowa, J. hr. Krasicki z Bachórze, P. Beyreuther z Brestenhof. E. Ausloos z Neudek, J. Więcha z Woltsch, P. Brzozowska i W. Skibniewski z Podola ros., J. Hauter z Anglii, F. Scacigino ze Stanisławowa, A. Schönfeld z Faszut, P. Dioniede z Aten.

**Lwów, z Izby handlowej**

20. września 1889.

	płatny	żądata
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	194 —	197 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	237 —	240 —
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	291 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		316 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	109 —	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowo 371.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	98 80	94 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowo 52 l.	98 40	99 40
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	57 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
<b>Obługi za 100 zł.</b>		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Peżyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	—	38 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 67	5 77
Napoleonander	9 47	9 57
Pöllimperial	9 69	9 79
Rubel rosyjski srebrny	1 26	1 36
Rubel rosyjski papierowy	1 22 75	1 24 75
100 marek niemieckich	58 30	59 30

### Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)  
od 1. Lipca 1889.

**Przychodzą do Lwowa.**

**Z Krakowa:** o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.  
**Z Podwoleczysk i Brodów:** (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 w. wiecz. mieszany.  
**Z Tarnopola i Brodów** na Podzamcze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

**W kierunku ze Stryja:** 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:03 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

**W kierunku ze Stanisławowa:** 6:40 z rana pociąg mieszany z Czerniowiec i Stanisławowa. O godz. 8. wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

**W kierunku z Bełcza:** 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 popoł. pociąg mieszany z Bełcza i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

**Odchodzą ze Lwowa.**

**Do Krakowa** 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

**Do Podwoleczysk i Brodów:** (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór; 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

**Do Tarnopola i Brodów** z Podzamcza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

**Ku Stryjowi:** 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:54 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

**Ku Stanisławowu:** 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg ny do Stanisławowa, Czerniowiec, i Czortkowa.

**Ku Bełczu:** 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełcza i Sokala. 2:44 popoł. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 popoł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

**WYSTAWY i MUZEA.**

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent. w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 20. września 1889.

	dzisiejsze	z dnia poprzedz.
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	318 50	316 75
„ Banku anglo-austriackiego	137 60	137 50
„ Unienbanku	235 —	232 50
„ kolei Karola Ludwika	196 —	195 25
„ kolei północnej	260 —	258 50
„ kolei południowej (Lomb. rdy)	116 50	115 50
„ kolei państwowej	235 —	236 75
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	237 50	238 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	186 50	186 50
Losy komunalne wiedeńskie	145 75	145 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	116 —	115 75
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	245 75	245 40
Renta węgierska złota 4 proc.	99 75	99 75
Akcje Bankvereinu	113 75	113 50
Rosyjski rubel papierowy	124 —	124 —
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	307 75	305 87
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Napoleonondry	—	—

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	—
Akcje austriackie kredytowe	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—
Austriackie banknoty	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—

DROBNE OGŁOSZENIA.

Winogrona Vöslawskie kuracyjne

najtaniej poleca

Karol Bayer

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej lic. 11.

Na sezon budowlany poleca

J. MEHRER we Lwowie

ulica Karola Ludwika 1. 25.

swój skład szyb belgijskich, czeskich, tudzież krajowych i wykonuje oszklenia we Lwowie i na prowincji po cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.

Już wyszedł KALENDARZ HUMORYSTYCZNY ŚMIGUSA

na rok 1890

i jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 28.

i we wszystkich księgarniach.

Cena 50 centów.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE Puder ryżowy specjalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM Przez Chl<sup>o</sup> FAY, Fabrykanta Perfum PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Po cenie niższej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:

Fortuna, przez Kiellanda, z norweskigo 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książę Żebrak, przez Marka Twaina 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez Iwana Franko . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez Michała Wołowskiego 10 ct.

Koszt przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Poezje Jana Kasprowicza. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889 po 60 ct.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

200.000 Wł.

do wygrania

już dnia 1. Października b. r.

Promesa na Los miasta Wiednia

tylko za 3 zlr. 50 ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Hallicki 1. 1.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast, a na żądanie za zaliczką pocztową.

Elegancki jednokonnny ekwipaż do sprzedania. Bliższa informacja u odźwiernego Brajerowska 10. 1134

Brudzę węgierską, jesienną, bardzo delikatną w smaku; Sery: Ementalski, Groyer, Roquefort, Limburgski, Eidamer, Romadour, Imperial, Ziółowy poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański 1. 7. 1206

„Hotel Garnie“ pod „TRZEMA KORONAMI“

l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z śniadaniem. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem Wilhelm Breitmeier.

Słonina i smalec 1/2 kilo 36 ct. masło świeże niesolone 52 ct., wyborna brudza węgierska 32 ct., chleb żytni wiejski bochenek 16, 18 ct. poleca handel Henryka Mayera Lwów róg ulicy Lyczakowskiej. 1157

Handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel Halicka 15. poleca masło kuchenne i deserowe codziennie świeży czysty żytni chleb wiejski, ceny najniższe. 1078

Kasy ogniotrwałe!

Simon Degen 17. Jagiellońska.

Apteka w Ropezycach poszukuje ucznia z ukończoną szóstą klasą i zastępcy na krótki czas. 1200

Pomieszkanie i wikt z usługą w śródmieściu w przyzwoitym domu dla pań. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera. 1217.

Kto z kapitałem 5—6000 zlr. do zyskownego interesu z maszynami jako wspólnik przystąpić chce, zechce się pod adresem K. 6000 post. rest. Lwów, z podaniem dotychczasowego zajęcia i wieku, zgłosić. Bezimiennych zgłoszeń nie uwzględnia się. 1111

Nauczycielka, posiadająca gruntownie język niemiecki i konwersację, oraz początki języka francuskiego, udziela obu tych języków i przedmiotów szkolnych po umiarkowanej cenie. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera. 1221

Magazyn M. Bourdon, Teatralna 1. 3. zaopatrzone w ubiory dziecinne, płaszczyki, sukienki, czapeczki, kapeluszyki zimowe poleca się dalszym względem Szan. Publiczności. 1224

Poszukuje się kupna księgarni na prowincji lub rentującego się handlu z przyborami do pisania i rysunków. Oferty adresować do p. Feliksa Naganowskiego w Tarnopolu 1186

Poszukuje się natychmiast pomieszkania złożonego z dwóch pięknych pokoi i z kuchni w parterze w przyzwoitej kamienicy. Pomieszkania umeblowane mają pierwszeństwo. Zgłaszać należy do administracji Kurjera z podaniem ceny. 1196

Po przystępnych cenach i w najlepszej jakościach poleca Józef ROHSEK (handel korzenny, róg ulicy Brajerowskiej naprzeciw sądu del. miejsk.) swoje towary kolonialne, jako też wina, porter, kawior astrach., rmy, czekolady etc. niemniej swój pokój do śniadań, w którym podawane bywają przekąski zimne i gorące. Piwo pilzneńskie na szklanki i fiaski z browaru akcyjnego, uznanego dotychczas we Lwowie i wszędzie jako najlepszy. Temperatura za wsze odpowiednia. 1175

BARDOZO WAŻNE! Pierwszy specjalny Zakład odnawiania, czyszczenia, prania i przerabiania ubiorów męskich, przyjmuje zamówienia na suknie nowe ZYGMUNT STRUSZKIEWICZ plac Bernardyński l. 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego. 1213

Wikt domowy poleca mleczarnia przy ulicy Akademickiej 25. 1226

Pomieszkanie eleganckie, usługę, a nawet wikt znajdują panowie przy ulicy Lyczakowskiej 1. 18. drzwi 14. 1230

Dostarcza nauczycieli, nauczycielek, rządów, ekonomów, służbę leśną i ogrodową, pokojową, stajenną, załatwia kupno i sprzedaż majątków i kamienie, wydzierżawienie folwarków, wizy paszportowe, koncesjonowane biuro wyprawowe od r. 1870, Józefa Birklego, Lwów, Rynek 25 na dole. Otwarte od 3. rano do 8. wieczór. Zamówienia na prowincji uskuteczniamy natychmiast. Odpowiedź franko. 1125

Transport Kaloszy z fabryk rosyjskich i wiedeńskich dla dam, mężczyzn i dzieci od 1 zlr. 30 cent. para. Parasole we wszelkich gatunkach począwszy od 90 cent. otrzymał i poleca Maurycy Bałaban Lwów 1227

Nauczyciel muzyki poszukuje odpowiedniej osoby na kapelmistrza, udzielając nauki na dętych i smyczkowych instrumentach, także śpiewu, może się wykazać świadectwami egzaminacji i własnymi kompozycjami, których nabyć można w księgarniach i na fortepian. Antoni Kwolik, Żółkiewska 1. 23. we Lwowie. 1233

Nauczyciel Francuz daje lekcje francuskiego, wycucha w 6 miesiącach Krakowska 7. III. piętro 9. Z. G.

Kupię kasę ogniotrwałą z drugiej ręki (wielkość średnia). Oferty z oznaczeniem ceny przyjmuję księgarnia Czajkowski et Seyfert w Ryńku. 1234

Do sprzedania zaraz meble z jadalnego pokoju, orzechowe, rzeźbione, stół rozsuwany, 18 krzesel i kredens. Bliższa wiadomość w handlu pana Andrzeja Langnera w Ryńku 1. 9. 1236

Ukończony agronom z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje dzierżawy majątku ziemskiego. Zawiadomienia przyjmuje c. k. notariusz Gójski w Tuchowie. 1237

Biuro Stowarzyszenia „Pracy kobiet“ poleca nauczycielki bony i zarządczyni domu. 1238

Kasyno cywilne w Łańcutcie, w którym kilkanaście osób się stołuje, poszukuje traktjownika, któryby restaurację prowadził na własny rachunek. Pierwszeństwo ma kucharz. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem W. K. Dworski Łańcut. 1239

Futra, oberroki, bundy, meble, strzelby i wszelką odzież zakupuje zakład Jaszczyszyna Teatr. 1241

Plac Bernardyński nr. 10. jest sklep z pokojem i kuchnią zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorey. 1223

Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia w parterze przy ul. Pańskiej 1. 22. 1232

Mieszkania i sklepy

6, 4, pokoje z przynależnościami. Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia, stajnia, wozownie wynajmuje Zarząd realności Enila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 978

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro nyzka, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia. 3 pokoje, salon i kuchnia, II. piętro ulica Długosza 1. 5. 1202

Pokój kawalerski, frontowy, urządzone, zaraz do wynajęcia; ulica Strzelecka 3. drzwi 29. 1214

1 i 2 pokoje kawalerskie do wynajęcia ulica Kurkowa 1. 9. 1211

Pokoje kawalerskie Rynek 4.

Sklep składający się z trzech pokoi jest przy ulicy Hetmańskiej 1. 6. zaraz do wynajęcia. 1219

2 pokoje pojedynczo, na żądanie z meblami Arsenalska 1. 6. II. piętro. 1235

Chorażczyzna 14. cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 piętro od 1 października do wynajęcia. 1240

Korespondencje prywatne.

Mam lat 25. (twierdzą że nie brzydki) nudzę się strasznie we Lwowie, a mając pozostać tu dni jeszcze 50, szukam na tej drodze znajomości. Korespondencje polecone odbieram pod adresem: „Złota gwiazda“ poste restante Lwów.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul Karola Ludwika 1. 9. przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych

Winogrona

franco zł. ct. zł. ct. 4 1/10 kl. kuracyjnych . . . 1-50—1-80 4 9/10 kl. muszkatołowych . . . 1-90—2-20 4 1/2 kl. kaiserek . . . . . 1-90—2-20 4 1/2 kl. brzoskwiń . . . . . 2-20—2-50 4 butelki koniaku węgierskiego po 7/10 litry . . . . . 3-70 4 butelki koniaku francuskiego po 7/10 litry . . . . . 6-70 i 8-70 4 butelki Jamaika Rumu po 7/10 litry . . . . . 6-00—8-00 4 but. Kuba Rumu . . . . . 3-90 4 but. Śliwowiec starej . . . . . 4-70 4 but. Śliwowiec dobrej . . . . . 3-60 4 but. Jakowcówki starej . . . . . 3-80 4 but. Treberu (gorzałka z resztek gronowych) . . . . . 2-75 oraz i inne towary po cenach umiarkowanych.

Cenniki wysyłam na żądanie franco. Tomasz Gurowicz VII. Kiraly utca 31. Budapeszt.

Do wynajęcia

przy ulicy Gołębiej 1. 15. cały dom parterowy, składający się z 7 pokoi, kuchni, pralni i werandy z przynależnościami. Ogród własny. — Bliższa wiadomość w administracji „Gazety Lwowskiej“.

NIEMKA (z północnych Niemiec)

władająca także wybornie językiem francuskim i angielskim, poszukuje posady towarzyszy lub wychowawczyń w domu. Świadectwa może przedłożyć. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adr. B. C. 100. biuro dzienników, ul. Karola Ludwika 9.

Nie ma nic lepszego nad

Puder książęcy

do upiększenia twarzy Pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło. . . . . Aux Violettes de Parme Esencja dla chustek Aux Violettes de Parme Woda toaletowa. . . . . Aux Violettes de Parme Pomada. . . . . Aux Violettes de Parme Olejek. . . . . Aux Violettes de Parme Puder ryżowy. . . . . Aux Violettes de Parme Kosmetyki. . . . . Aux Violettes de Parme 37, Bou! de Strasbourg, 37



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczona, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najdosowniej.

Oryginalne Improved Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowymi) są najdoskonalszymi maszynami specjalnymi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowymi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe są najlepszymi specjalnymi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównymi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materiał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczoną trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne maszyny do szycia Singera znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15) a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“ są tylko naśladownictwem.



WIELKI WYBÓR

Pończoch damskich, białych i kolorowych, skarpetek męskich, chustek do nosa batystowych i płóciennych, najnowsze wzory poleca jak najtaniej

Główny skład c. k. uprzyw. fabryki

Ed. Oberleithnera Synów

we Lwowie, plac Marjacki 8.

Cenniki i próbki na prowincję na żądanie gratis i franco.

**Ceny fabryczne.**  
WYŁĄCZNIE GŁÓWNY SKŁAD oryginalnej **BIELIZNY WEŁNIANEJ** z jedynej przez prof. Dra **Gustawa Jaegera** koncesjonowanej fabryki **W. BENGERA Synów** Stuttgart - Bregenz jakoteż i wszelkie inne w zakresie wleńiarstwa wchodzące przedmioty, poleca

**MAGAZYN SCHAYERÓW**  
we Lwowie, ulica Karola Ludwika 3.

**Ozdabiaj Twój dom!**  
Właśnie nadszedł **Bogaty wyrób najnowszycy wzorków** Papierów transparentowych na szyby Imitacja starogotyckiego malowania na szkło (Imitation altgothischer Glas-Malerei)

**Alojzy Hübner**  
we Lwowie ulica Karola Ludwika 13.

Na porę **kuracyjną 1889** poleca rzeczywiście dobrą **Herbatę rosyjską** **Izydor Wohl** właściciel jedyne go wyłącznego handlu herbaty, 19 lat istniejącego we Lwowie, Sykstuska 6.

Do malowania wyrobów z tataraku jak: Talarze dekoracyjne, wazonki itp.

Do malowania wyrobów z akwarelowego i olejnego malowania.

Wzorki do malowania

PRZYBORY i UTENSILIA artystyczne malarskie poleca **ALOJZY HÜBNER** Lwów ul. Karola Ludwika 13

Herbatę poleca do malowania.

**UBRANIA** dla dzieci (dziewcząt i chłopców) w najgustowniejszym wyborze są zawsze na składzie

**Toalety damskie** podług miary, eleganckie i według najnowszej mody, wykonuje się szybko i punktualnie u **Maryi Ries** we Lwowie, ulica Halicka 1. 9.

Tanio jak nigdy!  
**Koc wełniany za 95 ct.** 160 ctmtrów długości, 110 ctmtrów szerokości. Może służyć jako derka na konia lub do użytku w pokoju za chodnik przy biurku lub łóżku itp. wskutek nadzwyczajnej taniości nadaje się do każdego użytku!  
Nabyć można w składzie wyrobów siodlarsko-rymarskich u **Michała Walichiewicza** przy ulicy Kopernika naprzeciw apteki Mikolascha.

**Galicyjski Bank kredytowy**  
ulica Jagiellońska 1. 3.  
przeprowadza konwersję **wylosowanych 5% listów zastawnych** Towarzystwa kredytowego ziemskiego płatnych 31. grudnia 1889 na **4 1/2%** listy zastawne za odpowiednią dopłatą — oraz **kupuje i sprzedaje** 4 1/2% i 4% Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemskiego po kursie dziennym.

**Waleczki** do zaopatrywania drzwi i okien  
**Kit i Gips do okien** poleca **Józef Hanke** Lwów, Rynek 1. 38.

**Farby artystyczne i przyrządy do malowania rysowania i pisania** poleca **Józef Hanke** we Lwowie.

Główna wygrana **100.000 franków**  
**Losy serbskie 10-frankowe** sprzedaje po kursie dziennym, także na spłaty miesięczne 3 takie losy w 12stu ratach po zhr. 2. 5 takich losów w 13stu ratach po zhr. 3. Po złożeniu pierwszej raty należą już wszystkie ewentualne wygrane do nabywcy.

**AUGUST SCHELLENBERG**  
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.  
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“ Prenumerata roczna 1 zhr. 80 ct. na prowincji.